

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięczne 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Gena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODBIĄK w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawo (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Wojna.

25-go czerwca.

Koalicja, z Anglią na czele, triumfuje. Długość przez nie od początku wojny Grecja, musiała wreszcie uleść i zgodzić się na spełnienie wszystkich żądań, jakie jej postawiono. Dziwi się temu niepodobna. Wojska angielsko - francuskie i serbskie zajęły Saloniki i rozpoczęły rządzić w Grecji jak na swej własnej ziemi. Czworporozumienie przypuszczało, iż w ten sposób zdoła zmusić rząd grecki do porzucenia stanowiska neutralnego i do wystąpienia zbrojnego po stronie koalicji. Oczekiwania zawiodły. Król Konstantyn oparł się stanowczo wszelkim podobnym propozycjom i postanowił pomimo wszystko wytrwać do końca w neutralności.

Z chwilą zajęcia portu greckiego Ruppel przez armię bułgarską, rządy angielski i francuski ogłosiły ścisłą blokadę wybrzeża greckiego, nie dopuszczając dowozu żywności, przez co kraj cały skazały formalnie na głód, albowiem Grecja mogła otrzymać żywność tylko od strony morza. Zastosowawszy tak gwałtowny środek represyjny, zażądano demobilizacji armii i floty greckiej, co też rząd grecki uczynił.

Tem pierwszym ustępstwem rządu greckiego nie zadowolono się koalicja. Przed kilkoma dniami posłowie czworporozumienia wręczyli rządowi greckiemu formalne ultimatum, zawierające następujące cztery żądania: 1. całkowita demobilizacja, 2. zmiana gabinetu Skuludisa, 3. dokonanie w najkrótszym czasie nowych ogólnych wyborów do parlamentu, 4. oddanie policy portowej greckiej pod władzę dowództwa naczelnego sprzymierzeńców, wreszcie zażądała koalicja swobody działania w Epirze i kilka mniejszych ustępstw. Żądania te poparła flota państw czworporozumienia, która pojawiła się u wjazdu do Pirusiu i Phalovonu i czyniła przygotowania do rozpoczęcia bombardowania wybrzeża greckiego.

Prasa angielska donosi, że rząd grecki przyjął te wszystkie żądania do wiadomości i przyrzekł je spełnić. Czy istotnie przyjął wszystkie, tego dokładnie nie wiadomo, że jednak przyjął najważniejsze, o tem doniosły już depeche z dnia wczorajszego. Przyjął musiał, ze względu na postawę floty angielsko - francuskiej. Tak więc, zarządzo no ostateczną demobilizację, a gabinet Skuludisa podał się do dymisji. Utworzenie nowego gabinetu król powierzył Zaimisowi, zaś w miesiącu lipcu mają się odbyć nowe wybory do parlamentu greckiego, przyczem z Aten postawić ma swą kandydaturę Venizelos.

Jakkolwiek na razie Grecja swego stanowiska dotychczasowego nie zmieni, jednak jest to możliwym w przyszłości, o ile Anglia i cała koalicja w dalszym ciągu zdołają rozprześcić w Grecji swe wpływy. Na razie chodziło o demobilizację armii i floty, ażeby pozbyć się niebezpiecznej siły zbrojnej Grecji, następnie zażądano zmiany gabinetu ministrów, aby pozbyć się Skuludisa, który stał silnie na gruncie zachowania neutralności. Teraz Anglia pracować będzie nad tem, aby wybory do parlamentu przyniosły zwycięstwo Venizelosi i ma nadzieję, że wkrótce powróci on do rządów, a wówczas, zdecydowana zostanie ostatecznie sprawa stanowiska Grecji.

Nowy gabinet grecki stanowią: Zaimis prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, Negris — komunikacja i chwilowo sprawy wewnętrzne, P. Kalligas — rolnictwo, Carralis — finanse, Monterato — sprawiedliwości, Lidoriky — oświaty, ge-

nerał porucznik Kalaris — wojny i marynarki.

Spokojnemu dotychczasowemu światu grozi wojna.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, iż wojna zdaje się nieuniknioną.

Przesilenie rozpoczęło się już w marcu tego roku, gdy bandy zwolenników generała Villi w kilku miejscach wtargnęły w granice Stanów Zjednoczonych. W dniu 9-m marca doszło do starcia z konnicą amerykańską, przyczem po obu stronach było po kilka trupów. Meksykańscy zbiegli poza swą granicę, lecz Amerykanie postanowili wysłać ekspedycję karną do Meksyku celem pochwylenia bandytów. Prezydent meksykański, Carranza, pragnąc nie dopuścić obcego żołnierza na swe terytorium, doprowadził do porozumienia takiego, iż „jego oddziały i wojska amerykańskie ścigać mają członków meksykańskich band, każda po swej stronie granicy“. Zdaje się jednak, iż pościg meksykański był bardzo mało skutecznym. Dnia 14 czerwca bowiem Amerykanie wkroczyli na terytorium meksykańskie, a tydzień później Stany Zjednoczone wysłały kilka swych statków wojennych do portu meksykańskiego Tampico „z powodu działalności rewolucjonistów w pobliżu“ tego miasta.

W ostatnich dniach marca wojska amerykańskie pod generałem Pershingiem zmusiły do ucieczki 500 zwolenników Villi w pobliżu Gerrero, miejscowości niedaleko granicy położonej. Zdaje się jakoby później wojska rządowe wystąpiły przeciw Amerykanom z nimi wspólnie. Jeden oddział wojska Carranzę zaatakował Amerykan w każdym razie, pod Parral, zmuszając ich do cofnięcia się. Nastąpiły potem napady nowych band w granice Stanów Zjednoczonych. Wobec tego prezydent Wilson powołał w dniu 10 maja pod broń milicyj państwową w stanach Texas, Arizona i Nowym Meksyku, graniczących z republiką meksykańską. Przez to amerykańska siła zbrojna podniosła się do 7000. Jako powód powołania podano „zamiar zapobieżenia nowym nieprzyjacielskim napadom przez granicę“.

O ile sądzić można z telegraficznych doniesień, napływających tylko ze strony amerykańskiej, nienawiść w Meksyku przeciw Amerykanom wzrosła. Według kilku wiadomości, miano występować zaczepnie wobec konsułów amerykańskich w miastach północno - meksykańskich. Prezydent Carranza zażądał, by natychmiast wycofano wojska generała Pershinga z Meksyku.

Wilson odpowiedział w dniu 18 czerwca powołaniem pod broń milicyj państwowej we wszystkich stanach, a mobilizacja ma być w pełnym biegu. W ten sposób zbierze się armia stu tysięcy, którą w razie potrzeby wyśle się nad granicę meksykańską. Poza tem 30.000 wojsk regularnych gotowych jest do natychmiastowego wystąpienia, „jeżeli dojdzie do kroków nieprzyjacielskich z rządem Carranzą“. Równocześnie wysłano statki wojenne nad oba wybrzeża Meksyku dla osłony obywateli amerykańskich. Amerykański minister wojny, Baker, zapewnia wszakże, iż „nie zamierza się wkroczyć w granice Meksyku dalej, niż tego wymaga pościg za bandytami, nie mającymi poszanowania dla terytorium amerykańskiego“.

Równocześnie jednak, według doniesień londyńskiego „Times'a“ ma 50-tysięczna armia meksykańska maszerować już przeciw generałowi Pershingowi, którego siła zbrojna wynosi tylko około 15.000.

Dzień wczorajszy zmaczył się na Wschodnim i zachodnim terenie krwawymi

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25-go czerwca:

Wschodni teren walk:

W północnej części frontu doszło na wielu punktach do potyczek oddziałów wywiadowczych, przyczem w ręce nasze wpadli jeńcy i zdobycz.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Wobec postępujących ataków naszych także i wczoraj silne kontrataki rosyjskie, zwłaszcza po obydwóch stronach Zaturców, pozostały bez powodzenia.

Na południu od odcinka Piaszewki (na południowym - wschodzie od Beresteczka) w całości odparte zostały ataki nieprzyjacielskie, wykonane przy pomocy nieznacznych sił.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Wśród armii generała hrabiego Bothmera nie wydarzyło się nic znamiennego.

Zachodni teren walk:

W odcinku na południu od kanału La Bassee aż poza Somme także i w ciągu nocy nieprzyjaciel rozwijał ożywioną działalność, skierował on na Lens i przedmieścia silny ogień, oraz puścił bez powodzenia gazy na nasze linie w okolicy Beaumont — Hamel (na północy od Albert).

Na lewo od Mozy ogień nieprzyjacielski dosięgnął pod wieczór niebywalej siły, zwłaszcza na Morte Homme. W nocy miały miejsce pomysły dla nas przedsięwzięcia piechoty.

O nowe stanowiska nasze, zyskane na wschodzie od Mozy rozwijały się, wśród obustronnego silnego ognia artylerii, liczne gwałtowne walki piechoty. Wszystkie usiłowania Francuzów zmierzające do odzyskania za pomocą kontrataków utraconego terenu, nie udały się, wśród ciężkich i krwawych dla nich strat. Prócz tego utracili oni jeszcze przeszło 200 jeńców.

Na Wschodzie od St. Die podczas natarcia patrolu wzięto do niewoli 15 Francuzów.

Balkański teren walk:

Sytuacja jest niezmienną.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 25-go czerwca:

Rosyjski teren walk.

Na Bukowinie wojska nasze zajęły nowe stanowiska pomiędzy Kimpoluag a Jacobeny.

Wzgórza na południu od Berhometh i Winiewie opuszczone zostały przez nas bez wpływu na to nieprzyjaciela.

Na froncie galicyjskim zwykła działalność artylerii na północnym - zachodzie od Tarnopola. Także walki na miny i na granaty ręczne.

Na południowym - wschodzie od Beresteczka odparliśmy liczne ataki nieprzyjacielskie. Pod Holatynem — Grn (?) wzięto szturmem wzgórze na północy od Lipy. Nieprzyjaciel poniósł tu ciężkie straty w zabitych.

Na zachodzie od Torczyna wojska nasze wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich i odparły gwałtowne kontrataki.

Nad Styrem w dół od Sokula, sytuacja jest niezmienną.

Włoski teren walk:

Na froncie Pobrreza stanowiska nasze pomiędzy morzem a Monte Sabatino znajdowały się chwilami w silnym ogniu artylerii.

Na wschodzie od Polazo doszło do walk na granaty ręczne.

W nocy trzy nieprzyjacielskie torpedowce i jedna łódź motorowa usiłowały dokonać wycieczki na Ptabo. Z chwilą rozpoczęcia ognia przez baterie nadbrzeżne, okręty nieprzyjacielskie rozpoczęły ucieczkę.

Na froncie Karyntyjskim działalność bojowa ograniczyła się, po odparciu przez wojska nasze ataków w odcinku Plocken, do ognia artylerii.

Na froncie Dolomitów w załamał się atak Włochów, skierowany na stanowiska Ruffredo, w naszym ogniu zatorowym.

Pomiędzy Brentą a Ecz trwała nieznaczna działalność bojowa. Odosobnione natarcia przeciwnika zostały odparte.

Na Ortler załamał się atak oddziału nieprzyjacielskiego.

Albański teren walk:

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefler
Feldmarszałek - porucznik

Sprawozdanie admiralicy austriackiej.

WIEN. Urzędowo donoszą 25-go czerwca:

Dnia 23 czerwca przed południem jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła krążownik pomocniczy typu „Umberto”, płynący w towarzystwie kontrtorpedowca typu „Fursche”. Kontrtorpedowiec ścigał łódź podwodną, rzucając bomby, zawrócił do miejsca zatopienia okrętu i sam został również zatopiony.

Dowództwo Floty.

walkami, które wypadły zwycięsko dla sprzymierzonych.

Na terenie wschodnim, wśród grupy wojsk feldmarszałka Hindenburga, oraz księcia Leopolda Bawarskiego — nie wydarzyło się nic znaczącego. Tylko na południu od Illukszy i na północy od Widzów odparte zostały mniejsze natarcia rosyjskie. Niemiecka eskadra lotnicza atakowała dworce kolejowe w Polocznanach i Dumiliczu, gdzie przewożono duże transporty wojsk rosyjskich. Natomiast na froncie grupy wojsk generała Linsingena w dalszym ciągu toczyły się gwałtowne i pomyślne, dla wojsk sprzymierzonych, walki. Rosyjanie sprowadzili nowe posiłki wojskowe i przeszli do kontrataku, lecz bez powodzenia. Na północnym zachodzie od Torczyzna, na wschodzie od Horochowa, na północy od Lipy, na całym Wołyniu wojska sprzymierzone w dalszym ciągu kontynuują atak i odparły już Rosyan poza linię Zubilno — Watyn — Świniacze, odbierając w ten sposób około 10 km. utraconego terenu.

W Galicji wschodniej załamał się atak rosyjski w ogniu dział austriackich na północnym zachodzie od Tarnopola. Nad Strypą toczyły się tylko mniejsze potyczki pomiędzy wysuniętymi naprzód oddziałami.

Na Bukowinie Rosyjanie posuwają się w dalszym ciągu naprzód i toczą zaciętą walkę w dolinie Czeremoszu, około miejscowości Kuty i u stóp Karpat pod Kimpolungiem.

Wersya, jakoby Niemcy odciągnęli znaczną część sił swoich z terenu zachodniego znajdującego najlepsze zapleczenie w zdobyciu silnego, opancerzonego fortu Thiaumont, na północy od Verdun, oraz wzgórze Froide Terre. Jednocześnie zdobyto część wsi Fleury. Obecnie Niemcy znajdują się w oddaleniu zaledwie 3 km. od fortów wewnętrznych twierdzy Verdun, oraz o 5 km. od samego miasta i cytadeli. Na pozostałych frontach terenu zachodniego toczyły się walki artylerijskie.

Z terenów włoskiego, albańskiego, bałkańskiego i tureckiego — nie nadeszły wiadomości o akcji poważniejszej.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 25 czerwca. (T. wł.). — Wielki sztab generalny donosi 24 czerwca:

Front zachodni. Pod Illukszą zajęliśmy rowy niemieckie. Kontratak nieprzyjaciela załamał się.

Późnym wieczorem dnia 22 czerwca, silna piechota nieprzyjaciela zaatakowała brzeg Beresyny, została jednak odparty. Wielu zabitych leży przed naszymi przyczółkami.

Na zachodzie od Torczyzna w dalszym ciągu toczy się zacięta walka. Wszystkie ataki nieprzyjaciela w okolicy Zubilna zostały odparte. Atak nieprzyjaciela w okolicy Przotyłów załamał się wśród wielkich dla niego strat.

Jeden z naszych pułków wtargnął na zachodzie od Radziwilowa do rowów nieprzyjacielskich i wziął jeńców.

Nieprzyjacielska eskadra lotnicza rzuciła kilka bomb na Wutnie (?) i Poczajew.

Wojska nasze zdobyły wczoraj wieczorem wzgórze pod Rybnicą, a następnie miasto Kuty. Front kaukaski. W odcinku Trebizondy wykonali dnia 22 czerwca Turcy atak, zostali jednak z ciężkimi stratami odparci.

Jeden z naszych latawców obrzucił skutecznie bombami Mamachatumu.

Z terenu wschodniego.

Rotterdam, 25 czerwca. (T. wł.). — „Daily Telegraph” donosi z Petersburga, że najgłośniejszym punktem, na którym rozgrywa się wielka bitwa, stał się teren około Lucka. Rosyjscy krytycy wojskowi nie przywiązują wielkiej wagi do wzrastającej wciąż działalności Niemców na froncie między Rygą a Prypecią, pomimo to jednak twierdzą oni, że działalność ta jest przygrzywką do „pewnych wydarzeń”, jakie wkrótce rozegrają się na tym froncie.

Okrucieństwa Rosyan.

Bukareszt, 25 czerwca. (T. wł.). — Dla Rumunów, zamieszkujących Bukowinę ponownie nastały dni cierpienia. Barbarzyńskie hordy rosyjskie ponownie dokonują swych okrucieństw, które przewyższają ich dwie poprzednie bytności. Dziennik „Paschul” wychodzący w Jassach zamieszcza przeżyłcia uciekinierów rumuńskich. Niejaki Iwan Wasyli Koromfil opowiedział: „Podczas wkroczenia Rosyan do naszej wsi szukałem dwóch swoich krów. W domu pozostawiłem żonę i czworo

dzieci, w ich liczbie większą dziewczynkę. Gdy powróciłem do domu, byli tam już Rosyjanie. Zostałem wszystko otworem. Z pokojów dochodziły straszne wzywania o pomoc i spostrzegłem, jak kozacy hańbili moją żonę i starszą córkę w obecności innych dzieci. Dożyłem noża, aby wymierzyć im sprawiedliwość. Kozacy ujęli mnie, lecz o świcie powiodło się mi oswobodzić z nałożonych więzów. Pomiędzy pijanymi i śpiącymi żołnierzami przedostałem się ponownie do swego domu, lecz nie zastałem tam ani żony, ani dzieci. W poszukiwaniu znalazłem w ogrodzie odciętą rękę. Była to ręka mej córki, ciało której spoczywało w nieznanym oddaleniu. Obok córki leżała moja żona i troje pozostałych dzieci z pogruchotanymi czaszkami. Zakopałem zwłoki do ziemi, poczem zbiegłem przez las do Iitzkani”.

Francuzi o zdobyciu Thiaumont.

Chrystyiania, 25 czerwca. (T. wł.). — Z Paryża donoszą: Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomości o niejakim postępie Niemców na wschodzie od Mozy. Jednakowoż krytycy fachowi twierdzą zgodnie, iż nie należy zbyt przesadzać znaczenia zdobycia fortu Thiaumont. Wojska francuskie w dalszym ciągu utrzymują w swem posiadaniu ważne wzgórze 320 i 321.

Zemsta Senegalczyka.

Bern, 25 czerwca. (T. wł.). — W lazarecie wojskowym w Auteuil zakradł się żołnierz Senegalczyk do sali chorych, w której spało pięciu rannych żołnierzy francuskich, i dwóch z nich zamordował. Była to zemsta, dokonana na białych towarzyszach za ich zniewagi, dokonywane często na kolegach-Senegalczykach.

Pod adresem króla greckiego.

Amsterdam, 25 czerwca. (T. wł.). — O naciśku na Grecję „Daily Chronicle” pisze co następuje: „Mała klika przyjańców Niemiec, którzy pod zwierzchniem kierownictwem króla dobijali się o bezprawną kontrolę spraw greckich, została prawdopodobnie na zawsze przepędzona. Stanowisko króla jest niepewne. Jeżeli jest on rzeczywiście zwolennikiem neutralności, może on teraz złożyć tego dowód, lecz dopóki tego nie dokona, naród grecki i państwa sprzymierzone uczynią dobrze, jeżeli w ciągu lata nie zapomną o zajętem przez niego stanowisku. Królowi należy oświadczyć jasno, że powtórzenie się jego dotychczasowej działalności nie będzie ścierpaniem i, że w razie podobnych usiłowań wyczerpie się cierpliwość państw opiekuńczych. Jeżeli król chce utrzymać swój tron, musi się zadowolnić zajęciem stanowiska, podobnie, jak jego ojciec, mianowicie na gruncie ścisłego stosowania się do zasad konstytucyj”.

Pożyczka dla Grecji.

Bern, 25 czerwca. (T. wł.). — Korespondent ateński medyolańskiego „Secolo” donosi, iż kursuje pogłoska, jakoby czwórporozumienie zgodziło się na udzielenie Grecji pożyczki w wysokości 100 milionów.

Echa bitwy morskiej.

Kopenhaga, 25 czerwca. (T. wł.). — W ostatnich dniach woda wyrzuciła na wybrzeże Jutlandyi wiele czapek i innych przedmiotów, pochodzących z okrętów, które brały udział w bitwie na morzu Północnem. Wyrzucone przedmioty pochodzą z okrętów: „Indefatigable”, „Nestor”, „Warspite”, „Marleborough”, „Wiesbaden” i „Pommern”.

St. Zjednoczone a Meksyk.

Frankfurt n./M., 25 czerwca. (T. wł.). — Do „Frankfurter Zeitung” donoszą z New-Yorku: Carranza wyraził swe niezadowolnienie z powodu zaatakowania północy - Amerykan pod Carrizol. Wyjaśnił on, iż będzie się sprzeciwiał wysłaniu nowych sił Stanów Zjednoczonych do Meksyku, natomiast nie będzie przeszkadzał w pościgu za bandytami, dokonany przy pomocy wojsk Stanów Zjednoczonych, zgromadzonych dotychczas w Meksyku.

W sprawie pośrednictwa.

New-York, 25 czerwca. (T. wł.). — Otrzymało tu depeszę z San Salvadoru, że urząd spraw zagranicznych Salvadora otrzymał propozycję Equadoru, ażeby jak najpóźniej podjęto wspólną akcję w celu zapobieżenia wojnie pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi.

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dziś Jana i Pawła.
Jutro Władysława.

Wschód słońca o godz. 4 m. 40.
Zachód o godz. 9 m. 24.

Rocznice.

- Dnia 26 r. 1447. Pożar niszczy kościół Cystersów w Mogile, pod Krakowem.
- 1794. Magistrat miasta Lipawy (Kurlandya) w ręce wodza powstania kurlandzkiego, Mirbach'a, składa przysięgę wierności Polsce i przystępuje do powstania narodowego.
- 1812. Otworzono w Warszawie sejm nadzwyczajny pod łaską ks. Adama Czartoryskiego.

Kronika Łódzka.

Uroczystości Bożego Ciała.

W dniu wczorajszym, o godz. 9½ rano, w kościele Wniebowzięcia N. M. P. odprawiona została Msza św. przez ks. Merkleina, poczem duchowieństwo i bractwa skierowały się procesją do kościoła św. Józefa. O godz. 10 w kościele św. Józefa odprawiona została suma przez ks. Popławskiego w asystencji księży: Zukowskiego i Jakubowskiego, poczem wyruszyła uroczysta procesja, kierując się ulicami: Ogrodową, Zachodnią, Konstantynowska, Długa z powrotem do kościoła. W procesji brały udział bractwa kościelne, cechy z chorągwiami, szkoły początkowe miejskie, drużyna łódzkich skautów ze sztandarem i kilkotysięczny tłum wiernych.

Ze Stow. pracowników handlowych.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg zebrania ogólnego Stow. prac. handlowych (Spacerowa Nr. 21). Zebrani obradowali nad poszczególnymi punktami sprawozdania, przyczem dyskusja była tak dalece wyczerpująca, że wyczerpywała nie tylko przedmiot omawiany, ale i tych słuchaczy, którzy nie poddają się namiętnościom stronniczym i kwestyj publicznych nie podporządkowują interesom osobistym. Ze strony prezydium, jako też i całego zgromadzenia niezbędne są jakieś środki, przeciwdziałające częstemu gadaniu i wycieczkom osobistym, które sprawie ogólnej na użytek wyjść nie mogą.

Otwarcie schroniska dla upadłych kobiet-żydówek.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie schroniska dla upadłych kobiet-żydówek, założonego przez Żyd. Tow. ochrony kobiet. Obecni byli nadburmistrz Schoppen, nacelnik policji zdrowotności i obywateli por. Bruchmann, oraz wielu zaproszonych gości. Gości powitał członek zarządu p. Banasz a prezesowa Tow. p. Klotz zdała sprawozdanie z działalności instytucji, powstałej przed trzema laty. Przy Tow. czynne są oddziały następujące: biuro poszukiwania pracy, sala zarobkowa, szkoła kroju, szkoła rękodzielnicza, kursy dla analfabetek początkowe i uzupełniające, szkoła gospodarstwa domowego i wreszcie przytułek dla kobiet.

W otwartem wczoraj schronisku znajdzie narazie pomieszczenie 8 — 10 kobiet.

Z wydziału budowlanego.

Wydział budowlany zatwierdził następujące plany budowlane:

Stefania Kohn, Pasaż-Szulca 5, I. M. Wojdyłowski, Widzewska 19, H. I. Talerman, Mikołajewska 20, W. Tempelhof, Stary Rynek 4, S. S. Bornstajn, Krótki — na urządzenie w ich domach filtrów biologicznych; sukcesorowie A. Ostaszewskiego, Pańska 18 — na urządzenie piekarni; Cz. Wojciechowski, Benedykta 22 — nadbudowa jednego piętra na frontowym domu parterowym, a nadto budowa stodoły, filtrów biologicznych i urządzenie klozetów; Józef Kopecki, Grzybowa 7 — budowa drewnianej oficyny, stodoły i klozetów; Izrael Cynamon, Nowomiejska 9/4 — budowa okien wystawowych i klozetów; S. E. Frankenberg, Główna 1, budowa okien wystawowych.

Oprócz tego Wydział budowlany udzielił pozwolenia Fryderykowi Kobernikowi, Tuszyńskiej 25, na rozbiórkę starego domu i R. Zarzewskiej, Średnia 1, na rozbiórkę starego balkonu.

Osobiste.

Bawi w Łodzi Adam hr. Ronikier, prezes zarządu głównej Rady opiekuńczej, który przybył tu wczoraj, celem zapoznania się z działalnością łódzkiej okręgowej i miejscowych Rad opiekuńczych.

Ze szkół.

Wczoraj odbył się akt zakończenia roku szkolnego w 7-kl. gimnazjum p. Rajskiej, Mikołajewska 37. Otrzymały świadectwa z ukończenia: Ernestyna Bryszorówna (najwyższym odznaczeniem), Lucyna Dudzińska (z odzn.), Marya Filipkowska (z odzn.), Aleksandra Ginsberg (z odzn.), Zofia Jungowska, Eugenia Kramarzowska (z najw. odzn.), Felicya Krasucka, Marya Kerpert, Bronisława Lubińska, Roma Mirtenbaumówna, Mira Najgoldberg, Eugenia Rozen, Jadwiga Miechowska, Ewa Rajtbergówna,

Janina Kosiarska, Ewa Szepsówna, Helena Urbańska, Helena Wiślicka i Stefania Chądzyńska.

— Również wczoraj, w pięknie udekorowanej sali, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego na pensji p. Miklaszewskiej, Mikołajewska 61.

Cena kota.

Nikt nie wątpi, że kot jest stworzeniem pożytecznym, najmniej jednak wątpliwości mają dziś pod tym względem właściciele podrzędniejszych restauracji. Fama głosi, że już od dłuższego czasu „kiki-kiki” wywalczył sobie poczesne stanowisko na patelniach w zakładach trunko- i jadłodawczych. Jednocześnie zaś w tajemniczy sposób giną z naszych domów kociecia, budząc albo żal nieutulony doleńskich panien, albo wściekłość tych gospodarzy, których piwnice trapi mysz i szczurza plaga.

Ci, którzy w nieświadomości swojej spożywają kotlet „de kiki-kiki”, figurujący w jadłospisie jako kotlet de volaille, ciekawi są zapewne dowiedzieć się, jaka jest cena rynkowa kota na rzeź. Niestety jednak, stanowi to tajemnicę handlową tych, co koty takie kradną i tych, co je nabywają. Za pewną atoli wskazówkę posłużyć może rozmowa, przypadkowo podsluchana przez naszego sylfa redakcyjnego. Był to targ i odbywał się w kuchni pewnego baru. Sprzedawca żądał za kota 1 rb. 60 kop., ofiarowane mu zaś 90 kop. Za jaką cenę tranzakcja doszła do skutku, nie wiemy. Wywnioskować z niej jednak można, że koty jak dotąd, są w Łodzi nisko cenione. Widocznie popyt na nie jest jeszcze niewielki.

Ze Zgierza.

Miejscową 7-klasową szkołę handlową, koedukacyjną, od czasu przekształcenia jej na szkołę polską (w r. 1907) opuszcza w r. b. pierwszy zastęp abiturientów w liczbie 17. Są to pp.: E. Augsbachówna, H. Bergholc, L. Biliska, S. Blumental, E. Bretschneider, A. Cyncynatus, T. Cyncynatusówna, E. Janowski, W. Lisowski, B. Markowski, P. Michalkiewicz, M. Rozenblat, Z. Markówna, St. Sieklucki, P. Szlamelówna, Z. Szymanowska i H. Szwarcman.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się wczoraj.

Z Siewierza.

Projekt szkoły ogrodniczej.

Wśród obywateli miejscowych powstał projekt założenia licznych sadów w okolicy Siewierza z uwzględnieniem wszystkich gatunków drzew owocowych; poważną jednak przeszkodą dla urzeczywistnienia tego projektu stanowi brak wyspecjalizowanych ogrodników. By zaradzić temu, właściciele kilkudziesięciu morgowego majątku, p. Nawrocki, przeznacza 10 morgów ziemi na założenie szkoły ogrodniczej, w której mogłaby wykształcić zastęp przyszłych ogrodników. Jest to myśl, którą należałoby jak najrychlej wprowadzić w czyn, by przysposobić kadry fachowców, którzyby tę zaniedbaną u nas gałąź przemysłu rolnego pchnęli na szersze tory. Wład za właścicielami większych posiadłości pódają niewątpliwie i włościanie, gdy dowodnie przekonają się, że racjonalnie pielęgnowany ogród owocowy przy uwzględnieniu gatunków drzew przyniesie im kilkakrotnie większe zyski od takiegoż terenu, użytego na zasiew zboża, ziemniaków lub inne okopowizny. Szczęśliwie podjęta myśl przez obywateli Siewierza znajdzie prawdopodobnie licznych naśladowców, gdyż, jak dotąd, sadownictwo na ziemiach Królestwa Polskiego — z wyjątkiem bardzo nielicznych miejscowości — traktowane jest po macoszu.

Z Miechowa.

Wygląd miasta. — Kooperatywy. — Straż ogniowa.

Miechów przychodzi stopniowo do ładu, zarówno pod względem gospodarczym, jak i oświatowym. Zewnętrznie miasto już się uporządkowało. Budynki zniszczone naprawiono. Parkany drewniane, wyłamane na opał zimną, zastąpiono ogrodzeniami przeważnie z drutu kolczastego. Szkoły ludowe miejska i żeńska pracują normalnie. Stowarzyszenie polskie handlowe „Zgoda”, „Nadzieja”, „Miot”, z ich składami skór, tkanin i żelaza prosperują nawet świetnie. Straż ogniowa ochotnicza uruchomiona na nowo, dzięki gorliwym staraniom i zabiegom zarządu i energicznego komendanta p. Feliksa Górskiego, zgromadziła swoje narzędzia i przybory i doprowadziła je do należytego porządku. Niedawno odbyło się ogólne zgromadzenie członków tej tak ważnej dla miasta instytucji.

Parę pożarów, które nawiedziły Miechów podczas wojny, przybrało znaczne rozmiary wskutek dezorganizacji naszej straży i braku narzędzi. To bowiem, mianowicie beczki, były przez ciągłe przechodzące wojska rozwleczone lub popsute. Dopiero w kwietniu r. z. z rozporządzenia tutejszej komendy obwodowej zorganizowano straż na nowo, wybrano zarząd i utworzono wszystkie oddziały techniczne: toporników, sikawkowy, wodny, ratunkowy i porządkowy.

Obecnie straż liczy 145 członków rzeczywistych i 2 honorowych i posiada w kasie fundusz 1,478 rb., mimo, że szkody i straty straży w budowlach magazynowych i narzędziach wyniosły do 30,000 rb. Na ostatnim zgromadzeniu ogólnem członków straży, na początku czerwca r. b., w miejsce ustępujących członków zarządu wybrano na prezesa p. Feliksa Górskiego, na komendanta straży p. Jana Szczecińskiego, na gospodarza p. Szymona Wesółkowskiego. Upoważniono też zarząd do wysłania delegatów na zjazd straży ogniowych w Warszawie.

WARSZAWA.

Regestracja strat wojennych w pow. warszawskim.

(o) Wojna obecna wyrządziła olbrzymie straty w całym naszym kraju. Sprawdzenie tych strat i należyte ustalenie ich wysokości stanowi kwestję pierwszorzędną wagi, gdyż tylko na podstawie takiego materiału rzeczowego można stworzyć obraz ogólnego zniszczenia kraju i podstawę do ewentualnego żądania odpowiedniej indemnizacji po zawarciu pokoju.

Ponieważ w naszym kraju wytwórczość rolna stanowi przeszło 60% ogólnej produkcji krajowej, rolnictwo więc polskie w pierwszym rzędzie padło ofiarą obecnej wojny.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, będąc naczelną instytucją, stojącą na straży naszych interesów rolniczych, zajęło się organizacją regestracji strat wojennych, przez własność rolną poniesionych. Pod jego egidą powstał drogą wyborów cały szereg powiatowych komisji szacunkowych, które ze swej strony powoływały do życia komisje szacunkowe gminne, po jednej na każdą gminę, lub w razie wyjątkowych na dwie sąsiednie gminy. Każda komisja, zarówno powiatowa jak i gminna, składa się z prezesa, dwóch członków i kilku zastępców. Wszystkie komisje są w swoim składzie zatwierdzone przez władze okupacyjne, mają zatem charakter poniekąd urzędowy, a członkowie tychże składają uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia swych obowiązków.

Komisje gminne stanowią pierwszą instancję, komisje powiatowe — instancję drugą, orzeczenie której jest już ostateczne i służy za podstawę do wydania kwitu poszkodowanemu.

Z pomiędzy wszystkich komisji powiatowych pierwsze miejsce zajmuje komisja powiatowa warszawska, tak co do rozmiarów swej pracy, jak i co do rozległości terenu, do niej należącego, obecnie bowiem powiat warszawski został prawie w dwójnasób powiększony, na skutek przyłączenia do niego sąsiednich gmin z powiatów: sochaczewskiego, pułtuskiego, płońskiego, radzyńskiego i nowomińskiego.

Naogół wszystkich komisji gminnych, będących w zawiadywaniu warszawskiej komisji powiatowej, jest 36, a niektóre z nich mają niezwykle wielką pracę, obejmując tereny, które poniosły olbrzymie straty wskutek akcji wojennej, lub też ze względów strategicznych.

W takim położeniu są wszystkie komisje, pracujące w okręgach sąsiadujących z Mołdaniem, leżącym obecnie też w obrębie powiatu warszawskiego. Tak np. w gminie Czastków na ogólną liczbę 36 wsi, 28 jest doszczętnie spalonych; w gminie Biedówek, Poniechowo, Żałuski i Zakroczyń, sięgających aż pod Płońsk, jest w każdej po kilka tysięcy zniszczonych posiadłości, w lasach Nieporęckich i Wilanowskich straty sięgają nieomal milionowej wysokości.

Warszawska powiatowa komisja szacunkowa wydała poszkodowanym już około 2,000 kwitów, stwierdzających wysokość strat w ich posiadłościach przez wojnę wyrządzonych, ogólna zaś suma wszystkich kwitów przeniesie zapewne liczbę dziesięciu tysięcy.

Zarząd warszawskiej komisji powiatowej stanowią: prezes — p. Józef Głiszczyński, właściciel majątku „Zielonki“, oraz członkowie: pp. Zygmunt Koelichen, właściciel majątku „Włochy“, Wilhelm Schneider, sędzia gminny i 2 okręgu powiatu warszawskiego, Gabryel Wodziński, właściciel majątku „Zaborówek“ i Eugeniusz Zaleski, prezes Tow. rolniczego falenicko-wiązowskiego.

Biuro komisji mieści się w Warszawie przy ulicy Królewskiej nr. 35 i odbywają się w niem stałe miesięczne zebrania prezesów i sekretarzy wszystkich komisji gminnych dla wytworzenia możliwie jak najbardziej jednolitego całokształtu ważnej i doniosłej pracy regestracyjnej.

Na skutek rozporządzenia szefa administracji w General-Gubernatorstwie warszawskim, komisje szacunkowe powinny ukończyć swą działalność z dniem 1 sierpnia r. b., w interesie więc poszkodowanych powinien nastąpić jak największy pośpiech w podaniu swoich strat do zarejestrowania przez właściwe komisje szacunkowe.

Z Rady Opiekuńczej powiatu Błońskiego.

Warunki, w których Rada opiekuńcza powiatu Błońskiego prowadziła akcję ratunkową były nadzwyczaj niekorzystne. Brak artykułów spożywczych w okresie t. zw. „przednowka“, zwiększenie się liczby osób, potrzebujących pomocy i niewystarczające środki materialne Rady w stosunku do ilości stale wzrastających potrzeb były przyczyną, iż Rada zmuszona była redukować zapomogi, wydawane poszczególnym gminom.

Zaznaczyć jednak należy, iż Rada umiejętnie zdołała przezwyciężyć w niektórych wypadkach, trudności związane ze sprawą apro-

wizacji ubogiej ludności powiatu. Przejawy działalności Rady w tym kierunku widzimy w gminach: Grodzisk, Żyrardów, Helenów, Radzików i Skuły, którym wydane zostały zapomogi żywnościowe w naturze. Poza to w gm. Guzów wydano ubogiej ludności wyrobniczej 116 korcy kartofli do sadzenia (od 1 do 5 korcy kartofli na rodzinę). Niezależnie od rozdawnictwa artykułów spożywczych Rada utrzymywała jadłodajnie: w Żyrardowie (wydano 48,000 porcji), w Brwinowie (4,836 porcji) i w Mszczonowie (3823 porcji).

Rada utrzymywała też w powiecie 3 przytułki. W Żyrardowie na 25 osób, w Grodzisku na 14 osób i w Nadarzynie na 70 osób. W poszczególnych gminach powiatu wydawano zapomogi pieniężne na pogrzeby, lekarza, środki lekarskie i bieliznę. Opieka nad ubogą dziatwą koncentrowała się w ochronach, których w kwietniu funkcjonowało — 36; oprócz tego organizowano nowe ochrony w gminach: Pass, Guzów i Wiskitki. Z innych instytucji o charakterze dobroczynnym wymienić należy czynną w Żyrardowie — „Krople Mleka“ dla 154 dzieci i utrzymywaną z funduszy miejskich w Błoniu także instytucję.

Ubogim mieszkańcom powiatu Błońskiego przebywającym w Warszawie Rada wydała w kwietniu w postaci zapomóg pieniężnych — 477 rb.; na bony na obiady — 273 rb. — razem 750 rb., oprócz tego rozdano 39 sztuk ubrania i bielizny.

Związek stypendystów.

Zatwierdzona w tych dniach ustawa Związku zawiera 20 artykułów, z których 2-i głosi, że celem Związku jest udzielanie pomocy materialnej Polakom i Polkom wyznania chrześcijańskiego, odbywającym studia na jednej z wyższych uczelni warszawskich ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Członkowie Związku dzielą się na honorowych, zwyczajnych, popierających i nadzwyczajnych. Członkiem honorowym może zostać każdy, kto wpłaci jednorazowo nie mniej niż rb. 500; członkiem zwyczajnym może zostać tylko dawny stypendysta, który zadeklarował zwrot pobranego niegdyś stypendium i wpłacił pierwszą ratę, minimum rb. 50; członek popierający płaci rocznie po rb. 50, — a nadzwyczajny rb. 6.

Wypłacane przez Związek stypendya są pożyczkami bezprocentowymi zwrotnymi. Otrzymujący je zobowiązują się być pismiennie do zwrotu pieniędzy Związkowi ratami w czasie, gdy na to pozwolą ich środki.

Związek posiada już deklaracji na przeszło Rb. 10,000, a gotowizny w kasie Rb. 5000.

Do Zarządu Związku wybrani zostali pp.: Aleksander Cholewicki (inicjator), Dr. Marian Jakowski, dr. Jan Gromadzki, mec. Apolinary Kostro, Wiktor Matyjewicz, Jan Samsonowicz, mec. Emil Waydel, Dr. Bronisław Sawicki i Dr. Witold Szumlański; do komisji rewizyjnej pp.: Stanisław Franaszek, Zygmunt Świeciński, Dr. Tomasz Reutt i Dr. Jan Woźnicki.

Działalność Związku ma rozpocząć się już w nadchodzącym semestrze szkolnym.

Im.

Kronika warszawska.

Z niedzieli.

(o) Pierwsza niedziela letnia, według kalendarza, i pierwsza prawdziwie letnia. Inna niż dawniej bywało o tym czasie. Ongi Warszawa pod koniec czerwca już się wyludniała; wszystko wyjeżdżało albo do „badów“, albo na letniska, albo, co najmniej, na wycieczki podmiejskie. Obecnie pierwsze kalkowicie wykreślone z programu; letniska stoją pustkami. Nieliczne garstki ludzi „wycieczkują“. Ogromna „reszta“ siedzi w Warszawie i załadnia a nawet przeludnia wszystkie ogrody publiczne i miejsca spacerowe. Nigdy jeszcze przeludnienia ich nie dało się tak odczuć, jak w dniu wczorajszym.

Inny rok!... Zmianie widać i w obchodzie uroczystości Bożego Ciała. Jest ona, jak to w swoim czasie Deotyma zaobserwowała, najwspanialsza ze wszystkich uroczystości w Polsce obchodzonych. Obchodzona pod kopułą nieba, obsypana deszczem kwiatów i to w najpiękniejszej porze roku, zawsze zachwycała swym nadsiemskim nastrojem. Ale przez ostatnich lat 50 procesje po ulicach Warszawy, pod opieką stójkowych rosyjskich, miały w sobie coś niepewnego, wywołującego jakby obawę jakiejś wciąż zagrażającej katastrofy.

Dziś inaczej. Przedewszystkiem tłumy jeszcze większe niż dawniej, na twarzach widać spokój i ufność, a ogólny charakter jest zupełnie bardziej uroczysty niż dawniej. Inny rok!..

Zarząd miasta a wybory.

(o) Wszyscy członkowie zarządu miejskiego, jak się dowiaduje „Przebieg Wieczorny“, zapisali się na listy wyborcze w różnych kurjach. Większość ich zamierza kandydować na radnych, aby w ten sposób uzyskać

votum zaufania dla swej dotychczasowej działalności w Komitecie Obywatelskim. Mają się oni w znakomitej większości znaleźć na listach C. N. K. W. Prezydent miasta ks. Zdzisław Lubomirski zapisał się w swoim okręgu na liście kurji I, burmistrz miasta, p. Drzewiecki, zapisany jest w kurji III, na liście techników i z tej listy kandydować będzie na radnego miasta.

Listy kandydatów.

(o) Organizacje wyborcze przystąpiły do układania list kandydatów, które do dnia 4-go lipca zakomunikowane być mają komisarzowi wyborczemu. List takich, o ile wiadomo, będzie cztery: Centralnego Narodowego Komitetu, Centralnego Demokratycznego Komitetu, Komitetu Wyborczego Socjalistów Polskich i Zjednoczenia wyborców żydów. Sprawa list innych organizacji wyborczych jest na razie w zawieszaniu.

Na izby rzemieślnicze.

(o) Cicha, nie narzucająca się publiczności instytucja, są „Izby rzemieślnicze“ pod wezwaniem św. Antoniego, a pod zarządem ks. Toporskiego. Przygarniają one sieroty, pozostałe po rzemieślnikach, i kształcą je na przydatnych dla społeczeństwa pracowników. Zasoby pozytywnej tej instytucji bardzo są skromne. Zasilił je wczorajszą kwesta uliczna w postaci sprzedaży różowego kwiatka. Legion kwestarek snuł się po ulicach, a worki wypełniały się szybko drobnymi, lecz licznymi ofiarami.

Dziecko w sztuce.

(o) Bardzo interesująca zapowiada się wystawa „Dziecko w sztuce“, której otwarcie w trzech salach „Zachęty“ nastąpi w środę o godz. 12-ej w południe.

Zaproszona przez prezydium działu wystawowego Warsz. Komitetu Kwesty „Ratujcie dzieci“ komisja artystyczna, złożona z artystów pp.: Kędzierskiego, Krasnodębskiego i Pruszkowskiego z nadesłanych ze zbiorów prywatnych 360 dzieł sztuki, zakwalifikowała na wystawę około 200 obrazów i rzeźb, wybierając, ze względu na szczupłość miejsca, okazy najbardziej wartościowe pod względem artystycznym.

W dziale polskim perłę stanowić będzie portret synka Matejki na koniu, malowany przez mistrza, w dziale zaś cudzoziemskim prześliczna główka dziewczynki Greuza.

Mistrz Lentz zaoferował się łaskawie namalować portret osoby, która złoży największą sumę na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci“ przy zwiedzaniu wystawy. Pierwsza oferta w ilości rb. 200 już wpłynęła do Komitetu. Kto da więcej?

Komitet stara się również o pozwolenie na loteryę dzieł sztuki zakupionych w tym celu od artystów z płacą za bilet po 50 groszy. Dochód z tego źródła niewątpliwie zwiększy wpływ na kwestę.

Katalog wystawy sprzedawany będzie w kasie „Zachęty“.

Można twierdzić napewno, że tak pięknej wystawy, na której reprezentowani będą najwięksi artyści polscy z doby minionej i obecnej Warszawa dawno już nie oglądała.

Prezydium oznaczyło minimalną opłatę za wejście 2 złp. i 1 złp. od dzieci gwoli spopularyzowaniu wystawy w najszerszych kołach.

Wywdzięczając się zaś Komitetowi „Zachęty“ za bezpłatne użyczenie sali na cel filantropijny Prezydium zdecydowało zniżyć opłatę dla członków T-wa „Zachęty“ o połowę.

Ujęcie włamywacza.

(o) Do mieszkania p. Smolikowskiego, właściciela domów nr. 5 i 7 przy ulicy Chmielnej, włamał się złodziej i skradł 35,000 rb. gotówką i papierami wartościowymi. P. Smolikowski, wracając do domu, dostrzegł złodzieja, wychodzącego z mieszkania i wszczął alarm. Rzeźmieszka ujęto na ulicy i odebrano mu skradzioną sumę w całości, poczem oddano go w ręce milicyj, która stwierdziła, że jest to znany włamywacz Milewski. Osadzono go w areszcie miejskim, skąd wczoraj próbował uciec i wyskoczył z okna 2-go piętra. Ucieczkę spoprostowano, do południa w wypadku wezwano Pogotowie i odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z Sądów.

O tysiąc rublowy list zastawny.

(o) Na ostatnim posiedzeniu sądu apelacyjnego, pod przewodnictwem prezesa Marczeńskiego, rozpoznano ostatecznie głośny i obchodzący zwłaszcza sfery bankowe spór między Izraelem Muszkatem, właścicielem kantoru wekslu przy ul. Bielańskiej, a Michaelem Bruszewskim.

Przypominamy, że pan Bruszewski wystąpił przeciwko panu Muszkatowi o zwrot wartości listu zastawnego, stanowiącego jego własność, a sprzedanego panu Muszkatowi przez niejakiego Lucjana Siemińskiego, który do tego cudzego listu doszedł drogą nielegalną.

Według zdania poszkodowanego Bruszewskiego, Muszkąt zwinął: nie powinien od był kupować listu zastawnego od człowieka nieznanego mu, powinien był przekonać się, czy Siemiński jest właścicielem listu zastawnego, który sprzedaje.

Sąd pokoju V okręgu uznał, że Muszkąt, jako właściciel kantoru wekslowego, miał szczególny obowiązek ustalić osobistość swego sprzedawcy przez sprawdzenie i zanotowanie paszportu, a przedewszystkiem przez wypłatę ceny nabycia w mieszkaniu sprzedawcy; że więc zwinął, zaniedbując tych środków ostrożności, koniecznych w interesie rzetelności powstającej, i ostatecznie zasądził od Muszkata wartość listu zastawnego.

W skardze apelacyjnej pełnomocnik pozwanego, pom. adw. przys. Kazimierz Brokman, uzasadniał tezę, że bankier obowiązany jest i może liczyć się tylko z księgą zastrzeżeń; gdy, jak w danym wypadku, zastrzeżenie zrobione nie było, bankier miał zupełne prawo nabyć list zastawny od nieznanego, nie sprawdzając jego osobistości, gdyż list zastawny na okaziciela jest rzeczą obiegową, jak pieniądz. Żąda od bankiera, aby sprawdził osobistość każdego, od kogo kupuje list zastawny, niepodobna; jest to wprost niewykonalne z punktu widzenia życiowego; formalności takie nikogoby nie zabezpieczyły, zatamowały jedynie obieg walorów pieniężnych, co szkodliwie wpłynęłoby na ich kurs, a tem samem na ogólny dobrobyt.

Sąd apelacyjny postanowił: wyrok sądu pokoju uchylić i akcyę Bruszewskiego, jako bezzasadną oddalić, mocą wyroku ostatecznego.

Teatr Nowości.

„Dokoła miłości“, operetka w 3-ach aktach, Oskara Strausa.

(o) Treścią melodyjnej, lecz nieco zadługiej i w akcji nie bardzo skomplikowanej operetki, jest, jak to już sam tytuł zapowiada, miłość. Piękna hrabianka, narzeczona młodzieńca i weselągo barona, pragnie zbadać właściwe wady czy zalety swego przyszłego męża, więc przywdziałszy na się strój kwiaciarki udaje się do weselnej restauracyjki, w której młody baron pragnie spędzić ostatnie godziny złotej wolności kawalerskiej. Aby zaś zapewnić sobie incognito przebiera się za szofera. I na tem tle poczyna snuć się ciepła, miękka pajęczyna miłosna. Snuje się prosto, szczerze, bez zbytecznych powikłań, czy głębokich subtelności. Ta właśnie prostota akcji osłabia całość, czyniąc ją mimo melodyjności nieco nużącą. Obok głównej arystokratycznej pary, snującej nić miłosną, poczyna się kochać druga para: właściwy szofer barona i córka bogatego dorobkiewicza.

Operetkę grano i wystawiono bardzo starannie. Publiczność miała możność poznania wczoraj nowej artystki, która okazała się niewątpliwie pożyteczną siłą, p. Wandy Filochowskiej. Debiutantka posiada głos niewielki, ale bardzo miły, o dużej dozie uczuciowości, co w połączeniu z ładnymi warunkami zewnętrznymi, dużym temperamentem i wdziękiem rokuje artystce pomyślną przyszłość. Drugą bohaterkę miłosnej intrygi z wdziękiem i wrodzoną werwą grała p. Orleńska. Role męskie kreowali: p. Gruszczyński, który młodziego barona grał z finezyją zawodowego donżuana. Doskonale zrobił zidjociałego lowelasa p. Krzewiński, p. Redo był jak zawsze pełen humoru i naturalnego wdzięku. Przemilemu p. Morozowiczowi chwiliwa niedyspozycja nie pozwoliła zagrać swej roli tak jak artysta grać ją postanowił. Z powodzeniem dalsze role grali pp. Manowska, Smotrycka, Sen-decki i Walter.

Reżysera i wystawa świadczą o staranem przygotowaniu sztuki, tylko orkiestra w niektórych momentach dominowała zbyt silnie nad artystami. Ale usterkę tę z łatwością można będzie usunąć. Kon.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. „Kościszko pod Raclawicami“ wypełni całotygodniowy repertuar teatru Wielkiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś i dni następnych „Es kapada“ Trarieux'a.

Teatr Polski. Dziś po raz drugi „Szach mat“ Bliźnińskiego.

Teatr Mały. Dziś po raz 5-ty „Ładne polowanie“.

Zofia Leńska zaangażowana została przez Zrzeszenie artystów teatru Małego i wystąpi pierwszy raz w nowej nieznannej komedji duńskiej Syl Vara p. tyt. „Kobieta Balzakowska“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Dokoła miłości“ O. Straussa.

Teatr Praski. Dziś, jutro i codziennie „Duch Paskiewicza“.

Teatr Letni, z powodu wyjazdu zrzeszenia artystów farsy do Łodzi, przez cały tydzień bieżący nie będzie czynny.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1-go lipca lokal oddziału w Warszawie przeniesiony zostaje na

ul. Erywańską Nr. 18,
róg Marszałkowskiej.

Z życia wygnańców.

Obietnice rychłego powrotu.

Ze strony gubernatorów Rosji środkowej rozpowszechniono wśród wygnańców polskich pogłoskę, że zbliża się czas powrotu ostatecznego wysiedleńców do kraju. Gubernatorzy wychodzą przy tem z założenia, iż obecna na szeroką skalę obmyślona ofenzywa rosyjska doprowadzi „musi“ do pomyślnego rezultatu i że wygnańcy będą mogli masowo powrócić w rodzinne strony. Prasa polska w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, donosząc o tych najnowszych „obietnicach“ gubernatorskich przestrzega masy wygnańców przed nadmiernym dowierzaniem gubernatorom, którzy prawdopodobnie pragną w ten sposób odwrócić uwagę kierujących kół wysiedleńczych od tego, że rząd rosyjski nie spełnił i nie zamierza spełnić swych obowiązków wobec wygnańców. (WAT.).

Zastój w koloniach polskich.

Polskie gazety kijowskie donoszą, że prawie wszystkie stowarzyszenia polskie na Wotniu zawiesiły obecnie swoją działalność. (WAT.).

To i owo.

Król Alfons hiszpański przedstawiony do nagrody Nobla.

Francuska Agencja Havasa donosi z Madrytu: Wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele nauki i świata politycznego hiszpańskiego zgłosili w komitecie Nobla wniosek o przyznanie jednej z nagród Nobla królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII.

Ojciec sędzią własnego dziecka.

Z Pragi donoszą: Trzej bracia Bally dokonali przed kilku dniami w miejscowości Trzebovice w Czechach zuchwałego morderstwa rabunkowego na 71-letniej właścicielce tamtejsze gospody Eckertowej. Dwóch braci ujęła niebawem żandarmerya, trzeci najmłodszy znikł bez śladu. W pierwszy dzień Zielonych Świąt znalazły dzieci bawiące się w pobliskim lesie zwłoki dwóch mężczyzn, wsiadące na drzewie. Zawiadomiono o tem odkryciu władze policyjne, które udały się natychmiast do lasu i rozpoznały w znalezionych zwłokach poszukiwanego właśnie trzeciego mordercę Eckertowej, Antoniego Bally, oraz ojca morderców. Dochodzenia przeprowadzone w Trzebovicy przez władze policyjne wykazały, iż starszy Bally, dowiedziawszy się o zbrodni, popełnionej przez synów, odszukał ukrywającego się do tej pory trzeciego syna-mordercę, sam go osądził i sam wykonał na nim wyrok, albo go własnoręcznie wieszając, albo każąc mu się powiesić. Po dokonaniu tego strasznego czynu starszy Bally popełnił samobójstwo, przez powieszenie się na tem samem drzewie.

Dział ekonomiczny.

Podatek od zysków wojennych.

Niemiecka Rada państwa przyjęła ostatecznie i zatwierdziła prawo podatku wojenne-

go, jednocześnie i rząd rosyjski w porządku § 87, t. j. bez Dumy, wprowadził obowiązujące prawo podatku od zysku, będące jednakże bardzo nierównomierne i elastyczne. W Rosji nowemu obciążeniu podlegają: a) Firmy prywatne, które od nadwyżki dochodu po nad 2,500 rb. mają płacić za lata 1916 i 1917 — 20%, czyli, jeżeli ktoś wykaże dochód 3,000 to płaci 20% od rb. 500, czyli rb. 100. Gdy zysk wyniesie 10,000 rb., to podatek: 20% 7,500, czyli rb. 1,500; b) Firmy akcyjne, i tu wychodzi jaskrawa różnica, bo zysk do 8% kapitału zakładowego nie podlega wcale opodatkowaniu, zaś od 8% już 20%, a od 20% zysku — 40% podatku. Przypuśćmy zatem, Towarzystwo akcyjne z kapitałem 5 milionów rubli, które dawało zysku 250,000, czyli 5%, wskutek wojny zysk podniósł się na 400,000 rb., czyli 8% i od tej wyższości 150,000 rubli towarzystwo akcyjne ani grosza podatku nie płaci, gdy firma prywatna od takiej chociażby tylko nadwyżki zysku zapłacić musi 80,000 rb. Co gorsza fabryki akcyjne, pracujące na potrzeby wojenne mają prawo amortyzować: z budowli i maszyn zamiast 5% — 15%, z ruchomości i utensylii zamiast 10% — 30%, czyli, iż w tą samą amortyzację może schować znaczną rezerwę firma, by po wojnie dawać wspaniałe dywidendy.

Podatek wojenny niemiecki zupełnie inaczej się przedstawia:

W ciągu trzylecia wojny, a zatem za lata 1914, 1915 i 1916 mają osoby i firmy zarobkujące płacić specjalny podatek nie tylko od powiększonego dochodu, ale nawet od kapitału, który w końcu roku 1916 przenosi 90% pierwotnego — przed wojną — majątku, wtedy podatek wyniesie 1%. Majatki niezmiennione, nie przenoszące mk. 20,000 i podatek niżej 10 mk. nie podlegają poborowi, również i te, które na 10% i więcej spadły. Tym sposobem majątek przed wojną w wysokości miliona, który w końcu roku 1916 wynosi 960,000 mk., płaci 1% od 60,000 mk., czyli 600 mk. Jeżeli majątek na 1 milion na 1 stycznia 1914 r. dojdzie w końcu grudnia 1913 r. do 1,050,000, lecz w tej sumie 100,000 jest wpływ z sukcesyj, to od tych 100,000 płaci się 1%, czyli 1,000 mk., a od nadwyżki 50,000 — podatek posiadania 1,45% (Besitzelener).

Podatek właściwy zaczyna się 5% od pierwszych 10,000 mk., 10% od następnych 10,000 mk., aż do 50% zysku, przyczem wszelkie darowizny, zakupy biżuterij i dzieł sztuki należy doliczyć.

Dla towarzystw akcyjnych i spółdzielczych za normę służy następująca tabelka:

Od wpłaconego kapitału łącznie z rezerwami, doliczonymi w pierwszym roku wojny.

Nadwyżka zysku do	Przebiegły od	Przebiegły do	Podatek od	Podatek do	zysku
2%	8%	25%	10%	15%	„
5%	8%	25%	15%	22½%	„
10%	8%	25%	20%	30%	„
15%	8%	25%	25%	37½%	„
wyżej 15%	8%	25%	30%	45%	„

Wypuk kopalni złota i platyny w Rosji.

W państwach koalicji utworzyło się z inicjatywy kapitalistów amerykańskich konsorcjum, które zamierza ująć w swe ręce cały przemysł górniczy rosyjski, zatrudniony kopaniem szlachetnych kruszców. — Konsorcjum, które subskrybowało na ten cel półtora miliarda rubli, zakupuje 24 już istniejące tow. akcyjne, powołując na dyrektora głównego inżyniera Wiszniowieckiego. Cena kupna 350 kopalni złota i platyny, oraz urządzeń górniczych już złożona została przez ten syndykat w kasie skarbowej. Teren działalności konsorcjum zajmuje 89,300 dziesięcin w okręgu rzek Łosiewa, Lali, Solwy i Kakwy. Oprócz złota i platyny konsorcjum zamierza eksploa-

tować iryd, żelazo, mangan, miedź, oraz drogocenne kamienie. Projektuje się budowa 12 stacji elektrycznych, oraz fabryki urządzeń elektrycznych w Monetnej. Ruda miedziana zawiera tam 12 do 18% czystego metalu.

Pszonica „angielska“ w Rumunii.

Poseł rumuński w Londynie, z polecenia swego rządu, wyjaśnia w liście do „Timesa“ powody, dla których została zarekwirowana przez prefekta, von Bloshea, pszonica, zakupiona w Rumunii przez biuro angielskie zakupów.

Nastąpiło to na skutek porozumienia prefekta z rządem rumuńskim, ponieważ transakcja ta mogłaby wywołać przesilenie na rynku zbożowym, przyczem zboże zarekwirowane dla Anglii znacznie nawet przekracza kontyngens, niezbędny na wewnętrzne spożycie Rumunii.

Tytoń.

Nastroj rynku w Hamburgu spokojny; ceny nieco wyższe; za centnar tytoniu w liściach płać do Mk. 125.—; popyt wzrasta. W południowych Niemczech zbiór zapowiada się pomyślnie i tereny plantacyjne w roku bieżącym są znacznie większe, niż w roku zeszłym. W Petersburgu przewidywana jest podwyżka cen na wyroby o 65%; w ten sposób rząd zamierza dochoły owe z tego źródła podnieść o 100 milionów rubli, a ogólny dochód za rok ma wynieść 250 mil. rubli.

Donoszą ze Smyrny, że w r. 1915 otrzymano najwyższej 4 miliony kilogramów tytoniu do papierosów, gdy w roku 1914 zbiór wynosił około 7½ miliona kg.

Święto bankowe w Anglii.

Rząd angielski zgodził się na zamknięcie w dniu 1 lipca wszystkich banków, aby dać im możliwość przygotowania sprawozdań za ubiegły kwartał, gdyż inaczej wobec nadzwyczajnego braku pracowników powołanych do szeregów, praca ta byłaby niemożliwa do wykonania.

Ameryka zasila Rosję.

Podług ostatnich wiadomości z Ameryki, grupa bankowa, z National City Bank i domem bankowym I. P. Morgan et C-o na czele, udziela Rosji 50 mil. dolarów kredytu na 3 lata, na 6½% z tem, że procenty będą opłacane w Nowym Yorku w dolarach. Jednocześnie Rosya otwiera amerykańskiej grupie bankowej kredyt w Petersburgu do wysokości 150 mil. rubli, przy stałym kursie zamiennym po 3 ruble za 1 dolar.

Z tego widać, jak nisko upadła siła płatnicza Rosji wobec Ameryki. Przymusowy kurs zamienny, czyli disażio dla waluty rosyjskiej znacznie podwyższa stopę procentową. Należy również dodać, że grupa Morgana otrzymała, jako gwarancję swej pożyczki, różne koncesje kopalniane w Rosji. Rzecz jasna, że z pożyczki tej Rosya faktycznie korzystać nie będzie mogła, gdyż całe 50 mil. dolarów przeznaczone zostały na pokrycie rachunków za amunicję.

Tow. Wzajemnego Kredytu w Krakowie.

W sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń m. Krakowa odbyło się zgromadzenie członków Tow. Wzaj. Kredytu.

Z porządku dziennego imieniem dyrektora przedłożył dyrektor Stanisław Dydyński sprawozdanie z czynności za rok 1915. Obrót kasowy doszedł w r. 1915 do sumy 30.158.887 kor., w porównaniu z obrotem w roku 1914

zmniejszył się o 95.192.219 kor. Ubyło członków 6 i pozostało 1.743 z udziałami 2.324.874 kor. Stan wkładów wynosił 7.335.074 kor., przybyło wkładów 1.203.080 kor. W porównaniu z rokiem 1914 udzielono pożyczek na 3611 sztuk weksli mniej i na kwotę niższą o 12.375.722 kor. W roku 1915 nie reeskontowano całkiem weksli. Z końcem roku 1915 portfel obejmował 1734 weksli na sumę 11.863.817 kor. Fundusz rezerwowy wynosi 287.598 (+ 14.076) kor., rezerwa na straty 229.454 kor. (+ 66.030). Koszta administracji wynoszą netto 97.002 kor. (— 23.906). Zysk czysty 47.111 kor.

Zwrot na amerykańskim rynku pieniężnym.

Donoszą z Nowego Yorku do „Daily Telegraph“, że okres napływu gotowizny do Ameryki, który trwał 18 miesięcy, już skłania się ku schyłkowi, gdyż rezerwy bankowe z 225 milionów dolarów w styczniu obecnie zeszły do 55 milionów, co jest wynikiem pożyczek zewnętrznych i wewnętrznych. Banki udzieliły pożyczek o całej miliarda więcej, niż w roku zeszłym, z czego znaczną część otrzymał rząd angielski na zastaw papierów procentowych, resztę zaś pochłonęły zwiększone obroty handlowe Stanów Zjednoczonych. Obecnie znów są robione starania o pożyczki dla Rosji, Francji, Chin i prywatnych banków angielskich.

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWILOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie rosyjskiego prawa o podatku od kotłów wszelkie czynne i pod obowiązkowym nadzorem rządowych techników znajdujące się kotły parowe podlegają szczególnej opłacie na korzyść skarbu. Wykluczone są tylko kotły, należące do władz rządowych i przez takowe użytkowane, jak również kotły używane w rolnictwie.

Opłata za każdy kocioł została ustalona przez władze rosyjskie stosownie do powierzchni ogrzewania. Obowiązek do opłaty i wtedy istnieje, jeżeli kocioł tylko część roku był lub ma być czynnym.

Opłata winna być wniesiona za każdy rok z góry.

Za kotły, które dopiero w ciągu roku mają być wprowadzone w ruch, opłata w każdym razie musi być uiszczona przed uruchomieniem kotła.

Zaległe opłaty od kotłów parowych, jakoteż mające podlegać opłacie za rok 1917 niniejszem są zajęte na korzyść skarbu.

Niniejszem rozporządzą, ażeby każde przedsiębiorstwo, które w latach 1914, 1915 i 1916 lub w jednym z tych roku miało w ruchu kotły parowe, podlegające opłacie, lub jeszcze w tym roku chce takowy uruchomić, donieść mi o tem najpóźniej do 10 lipca r. b.

z wskazaniem lat czynnych, oraz z podaniem ustalonej przez władze rosyjskie powierzchni ogrzewania kotła i opłaty za takowy.

O ile opłata za jeden rok operacyjny już została rządowi zapłacona, kwit podatkowy winien być przedstawiony.

Kto zameldowania zaniecha lub takowe uczyni niedokładnie lub nie zgodnie z prawdą, będzie karany grzywną do 5,000 rubli.

Też karze podlega, kto kocioł parowy, podlegający w danym czasie opłacie, wprowadzi w ruch, bez uprzedniego zameldowania takowego u mnie i uiszczenia opłaty.

Wezwanie do uiszczenia opłaty od kotłów za rok 1917 nastąpi później.

Łódź, dnia 23 czerwca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Pancerzowa Papa dachowa

Nieprzemakalna, Ogniotrwała
z Śląskich Fabryk Tektur Smółcowych
GASSMANN i NOTHMANN G. m. b. H.
Świeżo przybyła.

741-3-1 Ceny normalne.
SKŁAD FABRYCZNY
u Abr. BRONOWSKIEGO
w Łodzi, Nowy Rynek 7, w podwórzu.

Mydło
50 kop. funt, karbid 22 kop. t.
u Borzykowskiego,
Łódź, Konstytucyjna Nr. 20.
771-2-1
Zadajcie tylko herbaty „ZDROWIE“
w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomia, bardzo smaczna. Poszukiwani agenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9-13.
Proszę zwrócić uwagę na etykiety „Zdrowie“.
582-7-1

Pensjonat Quo vadis

w Salzbrunn.

N. Chylewska.

Wszelkie nowoczesne wygody.
Trzy minuty od źródeł.
Zapas żywności zapewniony.

6-7-5-1

Marki pocztowe
różne, całe zbiory oraz
Rusisich Polen kupuje,
wszelkie warszawskie mar-
ki sprzedaje niedziela 3-5 poniedziałek 11-1 Hotel „Sa-
voy“ 325.
719-2-1

Ogłoszenia drobne:

Pokoje umeblowane do wynajęcia.
Ul. Przejazd № 14 II piętro, front.
7-8-1-1

Z powodu przeprowadzki sprzedam kredens dębowy ciemny, 12 krzesel i stół — pojedynczo lub razem; jakoteż biurko czarne, duże stylowe Wiadomość: Łódź, Radwańska 47 u stróża od 3-5 pop. 723-2-1

Meble wyprzedam z 4-ch pokoi.
Łódź, Piotrkowska nr. 189 m. 9. 770-3-1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi na imię Chai Nengo dberg. 776-3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Jerzego Hirsberga.

Zaginął paszport, wydany w Łodzi, na imię Tomasz Spodziewały. 780-3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Alfonsa Grundmana. 623-3-1

Do wynajęcia w domu murawianym, położonym w ogrodzie i lasku brzoźowym od 1 października r. b. 5 pokoi z kuchnią (wodociąg, zlew), przedpokojem, dwoma dużymi balkonami (jeden kryty), z oddzielnym schowaniem na górze, obórką, piwnicą (może być stajnia, wozownia i spichlerz). Wiadomość na miejscu: Langówek, 5 minut od przystanku tramwajowego Ra-uołoszcz, willa Stark. 759-3-1